VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI KULTURY FIZYCZNEJ, SPORTU I TURYSTYKI**
(NR 145)
z dnia 12 czerwca 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 145)

12 czerwca 2019 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Jakuba Rutnickiego (PO-KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na temat bezpieczeństwa na stokach narciarskich w Polsce po sezonie zimowym 2018/19,

– informację Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na temat funkcjonowania ustawy z dnia 20 marca 2009 r. o bezpieczeństwie imprez masowych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Andrzej Świderek** dyrektor Departamentu Ochrony Ludności i Zarządzania Kryzysowego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **Rafał Piechota** zastępca dyrektora w Biurze Ministra Ministerstwa Sportu i Turystyki, **Dariusz Dymiński** zastępca dyrektora Głównego Sztabu Policji w Komendzie Głównej Policji wraz ze współpracownikami, **Dariusz Łapiński** krajowy koordynator do spraw współpracy z kibicami Polskiego Związku Piłki Nożnej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dariusz Myrcha**, **Krzysztof Majer** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO-KO):

Witam państwa. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki w dniu dzisiejszym. Witam państwa posłów i zaproszonych gości. Witam pana Andrzeja Świderka – dyrektora Departamentu Ochrony Ludności i Zarządzania Kryzysowego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Witam pana Dariusza Minkiewicza zastępcę dyrektora Departamentu Porządku Publicznego MSWiA, inspektora Roberta Kumora – dyrektora Biura Prewencji w Komendzie Głównej Policji, inspektora Dariusza Dymińskiego – zastępcę dyrektora Głównego Sztabu Policji w KGP oraz przedstawicieli MSWiA – pana Roberta Kopacza, pana Marcina Pańtaka. Witam zastępcę dyrektora w Biurze Ministerstwa Sportu i Turystyki Rafała Piechotę oraz pana Dariusza Łapińskiego – krajowego koordynatora do spraw współpracy z kibicami PZPN i przedstawiciela TOPR – jest nieobecny. Jeśli kogoś nie wymieniłem, to bardzo przepraszam. Witam wszystkich z państwa.

Przechodzimy do porządku dziennego. Z powodu aury panującej na zewnątrz rozpatrzenie informacji ministra spraw wewnętrznych i administracji na stokach narciarskich w Polsce po sezonie 2018/2019 da nam trochę ochłody. Oddaję głos przedstawicielom MSWiA. Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Ochrony Ludności i Zarządzania Kryzysowego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Andrzej Świderek:

Andrzej Świderek – Departament Ochrony Ludności i Zarządzania Kryzysowego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, departament nadzoruje ratownictwo górskie, a później oddam głos przedstawicielom Policji w zakresie bezpieczeństwa publicznego. Jeśli chodzi o sezon zimowy 2018/2019, skupiłbym się na najistotniejszych kwestiach. Szczegółowa informacja została państwu przekazana wcześniej. Przede wszystkim chciałbym przypomnieć państwu o stanie prawnym. Zakończony sezon zimowy 2018/2019 był siódmym, pełnym sezonem, odbywającym się według zasad wprowadzonych z dniem 31 grudnia 2011 roku, ustawą z dnia 18 sierpnia

2011 r. o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich. Minister spraw wewnętrznych i administracji, zgodnie z tą ustawą, nie nadzoruje działalności gospodarczej prowadzonej przez właścicieli wyciągów narciarskich. Nie ma również żadnego tytułu prawnego do zapewnienia nadzoru nad ratownictwem narciarskim oraz nie ma wpływu na zapewnienie warunków bezpieczeństwa na zorganizowanych terenach narciarskich

Za zapewnienie bezpieczeństwa osób przebywających na zorganizowanych terenach narciarskich jest odpowiedzialny zarządzający tymi terenami. Zapewnienie warunków bezpieczeństwa opisane jest zgodnie z ustawą o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich i obejmuje: przygotowanie, oznakowanie, zabezpieczenie terenów, obiektów i urządzeń służących do uprawiania narciarstwa i snowboardingu oraz bieżącej kontroli stanu zabezpieczeń, oznaczeń i warunków narciarskich, a przede wszystkim zapewnienie ratownictwa narciarskiego; określenie i upowszechnienie zasad korzystania z danego terenu, obiektu i urządzenia; informowanie o warunkach narciarskich i ich zmianach, prowadzenie działalności profilaktycznej i informacyjnej dotyczącej bezpieczeństwa podczas uprawiania narciarstwa i snowboardingu; przeprowadzanie codziennej kontroli stanu zabezpieczeń, oznakowania i stanu przygotowania terenów, obiektów i urządzeń przed otwarciem i po zakończeniu pracy zorganizowanego terenu narciarskiego.

Osoby przebywające w górach, zgodnie z tą ustawą, są zobowiązane do: zachowania należytej staranności w celu ochrony życia i zdrowia własnego oraz innych osób, w tym w szczególności do zapoznania się z zasadami korzystania z danego terenu, obiektu lub urządzenia i ich przestrzegania; stosowania się do znaków nakazu, zakazu umieszczonych przez zarządzającego zorganizowanym terenem narciarskim; zjeżdżania z szybkością dostosowaną do swoich umiejętności oraz stopnia trudności trasy, warunków atmosferycznych i natężenia ruchu; użytkowania sprawnego technicznie sprzętu narciarskiego i snowboardowego odpowiedniego do rodzaju podejmowanej aktywności, zgodnie z jego przeznaczeniem i zasadami użycia; bezzwłocznego informowania ratowników narciarskich o zaistniałym wypadku lub zaginięciu osoby oraz innych zdarzeniach nadzwyczajnych mogących mieć wpływ na bezpieczeństwo osób. Ponadto osoba uprawiająca narciarstwo zjazdowe lub snowboarding na zorganizowanym terenie narciarskim, która nie ukończyła jeszcze 16 roku życia jest także zobowiązana używać w czasie jazdy kasku ochronnego konstrukcyjne do tego przeznaczonego. Osoba mająca obowiązek opieki nad wspomnianym małoletnim, dopuszczająca go do narciarstwa zjazdowego lub snowboardingu na zorganizowanym terenie narciarskim bez kasku konstrukcyjnie do tego przeznaczonego podlega karze grzywny. Zabronione jest również uprawianie narciarstwa i snowboardingu na zorganizowanych terenach narciarskich w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego. Nieprzestrzeganie tego zakazu także podlega karze grzywny.

Opieka wyspecjalizowanych ratowników na zorganizowanych terenach narciarskich. Zarządzający zorganizowanym terenem narciarskim przekazują dane dotyczące liczby wypadków i rodzajów doznawanych urazów jednemu z podmiotów uprawnionych do wykonywania ratownictwa górskiego w terminie do dnia 31 maja każdego roku. Z informacji otrzymywanych co roku od Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego i Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego wynika, że jest to przepis, z którego zarządzający zorganizowanymi terenami narciarskimi nie wywiązują się od momentu wprowadzenia go w życie. Nie ma tu sankcyjności. Minister spraw wewnętrznych i administracji nie został wymieniony wśród podmiotów, którym mogą być udostępnione informacje z rejestru wypadków prowadzonego przez zarządzających zorganizowanym terenem narciarskim i nie dysponuje pełnymi statystykami wypadków na zorganizowanych terenach narciarskich. Przedstawione informacje dotyczące działalności ratowniczej związanej z zapewnieniem bezpieczeństwa osób uprawiających sport i rekreację na zorganizowanych terenach narciarskich w sezonie zimowym 2018/2019 zostały przekazane tylko przez podmioty uprawnione do wykonywania ratownictwa górskiego, które podpisały z zarządzającymi umowy na realizację zadań ratownictwa narciarskiego. Należy również zauważyć, że w przedstawionych danych nie zostały

uwzględnione przypadki, w których poszkodowany bezpośrednio zgłosił się do jednostek państwowego ratownictwa medycznego, z pominięciem ratowników GOPR i TOPR oraz wypadki na zorganizowanych terenach narciarskich, gdzie zarządzający bezpośrednio zatrudnili ratownika narciarskiego.

Dodatkową działalnością GOPR i TOPR związaną z dziedziną bezpieczeństwa na stokach jest zlecanie, jako podmiotom uprawnionym do wykonywania ratownictwa górskiego, wydawania opinii dotyczących warunków bezpieczeństwa osób przebywających na zorganizowanych terenach narciarskich. Mogą również wydawać zalecenia odnośnie do usunięcia zagrożeń lub zamknięcia obiektu do czasu całkowitego usunięcia zagrożeń, w przypadku stwierdzenia okoliczności mających istotne znaczenie dla bezpieczeństwa osób przebywających w górach lub na zorganizowanych terenach narciarskich.

Działalność tych dwóch organizacji w sezonie zimowym 2018/2019. Z informacji uzyskanych od GOPR wynika, że grupy regionalne, których jest osiem: beskidzka, bieszczadzka, jurajska, karkonoska, krynicka, podhalańska i wałbrzysko-kłodzka, wydały łącznie 121 opinii dotyczących bezpieczeństwa osób uprawiających sport i rekreację na zorganizowanych terenach narciarskich, na wniosek 47 ośrodków narciarskich, przy czym nie wydano żadnych zaleceń dotyczących zagrożeń nadzwyczajnych w zakresie bezpieczeństwa osób przebywających na stokach. Nie było sytuacji nadzwyczajnych, aby stoki pod ochroną były zamykane. Organizacja ta w sezonie zimowym 2018/2019 podpisała 52 umowy z zarządzającymi zorganizowanymi terenami narciarskimi na wykonywanie ratownictwa narciarskiego, zabezpieczyła 105 imprez o charakterze sportowym i turystycznym oraz wyciągi narciarskie o łącznej długości tras wynoszącej ponad 185 km. Na zorganizowanych terenach narciarskich w sezonie zimowym GOPR podjęło 3915 działań ratowniczych, odnotowując jeden wypadek śmiertelny, udzielając pomocy 3916 osobom poszkodowanym. W ramach zwiększenia potencjału ratowniczego na zorganizowanych terenach narciarskich GOPR przeprowadziło szkolenia w wyniku których liczba wykwalifikowanych ratowników narciarskich zwiększyła się do 61 osób.

Jeśli chodzi o drugie stowarzyszenie – Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, w sezonie 2018/2019 wydało 113 opinii dotyczących stanu bezpieczeństwa zorganizowanych terenów narciarskich na wniosek 52 zarządzających tymi terenami. W minionym sezonie ratownicy TOPR zapewniali bezpieczeństwo na zorganizowanych terenach narciarskich na podstawie sześciu umów podpisanych z zarządzającymi, zabezpieczając przy tym 26 wyciągów narciarskich o łącznej długości tras wynoszącej ponad 23 km. Organizacja ta zapewniła również bezpieczeństwo podczas organizacji 12 imprez o charakterze sportowym lub turystycznym. W omawianym sezonie ratownicy TOPR podjęli 1492 działania ratownicze na zorganizowanych terenach narciarskich. Poszkodowane zostały 1492 osoby. Na zorganizowanych terenach narciarskich miało miejsce 1489 zdarzeń, a poza trasami odnotowano trzy wypadki. Odnotowano 1029 wypadków z udziałem osób uprawiających narciarstwo oraz 421 zdarzeń z udziałem osób uprawiających snowboarding. W sezonie zimowym omawianego okresu na stacjach narciarskich obsługiwanych przez TOPR nie odnotowano żadnego śmiertelnego wypadku wśród osób uprawiających sport i rekreację. Z prowadzonych przez TOPR statystyk dotyczących działalności ratowniczej na zorganizowanych terenach narciarskich jednoznacznie wynika, że największą liczbę wypadków stanowią nadal upadki – 1256 zdarzeń, w tym upadki na skutek zderzenia z innymi użytkownikami trasy – 191 zdarzeń i innych wypadków – 30 zdarzeń.

Na podstawie statystyk przesłanych przez podmioty uprawnione do wykonywania ratownictwa górskiego można uznać, że pomimo dołożenia wszelkich starań przez zarządzających terenami narciarskimi w kwestii zapewnienia bezpieczeństwa na zorganizowanych terenach narciarskich nie jest możliwe wyeliminowanie zdarzeń, które w istotnym zakresie są zależne od umiejętności osób uprawiających narciarstwo i snowboarding. Reasumując, za podstawowe przyczyny wypadków na zorganizowanych terenach narciarskich należy uznać brawurę narciarzy, niedostosowanie prędkości jazdy do swoich umiejętności i panujących warunków, lekceważenie postanowień kodeksu zachowań dla narciarzy i snowboardzistów Międzynarodowej Federacji Narciarskiej – FIS. Pragnę jednocześnie poinformować Wysoką Komisję, że w trakcie trwania sezonu narciarskiego 2018–2019 do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji nie wpłynęło zgłosze-

nie o braku zapewnienia bezpieczeństwa na stokach narciarskich na zorganizowanych terenach narciarskich. Panie przewodniczący, chciałbym oddać głos Policji.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO-KO):

Proszę bardzo.

Zastępca dyrektora Departamentu Porządku Publicznego MSWiA Dariusz Minkiewicz:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, zgodnie z tym co wskazał pan dyrektor, na wstępie należy podkreślić, że przygotowanie terenów narciarskich pod uprawianie sportów zimowych należy do właściwości organów zarządzających tymi terenami. Policja jako formacja wiodąca w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego i powołana do realizacji zadań podejmuje działania w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa oraz współdziałania z odpowiednimi podmiotami działającymi na rzecz ratownictwa górskiego i narciarskiego, o czym była mowa przed chwilą. Do podstawowych zadań realizowanych przez Policję na zorganizowanych terenach narciarskich należy w szczególności zapobieganie zachowaniom mogącym stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa osób korzystających ze zorganizowanych terenów narciarskich, ujawnianie i zatrzymywanie na gorącym uczynku sprawców przestępstw i wykroczeń, w tym naruszających przepisy związane z bezpieczeństwem osób uprawiających snowboard czy narciarstwo, ale też przepisów dotyczących ochrony przyrody lub środowiska. Trzecim istotnym zadaniem jest udzielanie pomocy specjalistycznym organizacjom ratowniczym – TOPR, GOPR – podczas ratowania życia ofiarom wypadków na stokach narciarskich. Policjanci, realizując powyższe zadania, zaangażowani są przede wszystkim w pełnienie służby patrolowej na stokach narciarskich i ponadto realizują zadania związane z zabezpieczeniem tras dojazdu do ośrodków rekreacyjno-wypoczynkowych oraz zabezpieczają je prewencyjnie. Należy też wspomnieć, iż policjanci angażują się w prowadzenie różnych działań profilaktyczno-informacyjnych, w tym z innymi podmiotami.

W pisemnej informacji, którą Wysoka Komisja otrzymała od ministra spraw wewnętrznych i administracji, przekazanej na państwa ręce, zostały wskazane stoki oraz ośrodki narciarskie, na których obecni byli policjanci w sezonie zimowym 2018/2019. Warto wskazać, że w ramach służby patrolowej na stokach narciarskich sprawowało ją ogółem 188 funkcjonariuszy, którzy wykonali łącznie prawie 2000 służb patrolowych. Szczególnego podkreślenia wymaga, iż funkcjonariusze delegowani do patrolowania stoków narciarskich posiadają bardzo dobre umiejętności narciarskie. Często też legitymują się specjalistycznymi szkoleniami lub posiadają uprawnienia instruktora narciarstwa Polskiego Związku Narciarstwa. Porozumienia zawarte z tym stowarzyszeniem umożliwiają m.in. coroczne organizowanie kursów szkolenia dla policjantów w celu ich doskonalenia. Kursy te poświęcone są zagadnieniom związanym z doskonaleniem techniki jazdy na nartach czy też pierwszej pomocy medycznej.

Szanowna Komisjo, mówiąc o bezpieczeństwie osób korzystających z form zimowego wypoczynku, trzeba również wspomnieć, iż polska Policja wychodząc naprzeciw oczekiwaniom naszych rodaków w zakresie bezpieczeństwa, na podstawie odpowiednich porozumień zapewnia również bezpieczeństwo polskim narciarzom poza granicami naszego kraju. Jeśli uczestniczyli państwo w wypoczynku poza granicami, mogli państwo spotkać naszych policjantów na stokach narciarskich Włoch czy Republiki Czeskiej. Ta współpraca międzynarodowa jest efektem podpisanego porozumienia między komendantem głównym Policji Rzeczypospolitej Polskiej a Departamentem Bezpieczeństwa Publicznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Republiki Włoskiej w sprawie zasad i warunków prowadzenia wspólnych patroli. Zgodnie z tym dokumentem 24 lutego 2019 roku do służby w miejscowości Madonna di Campiglio zostało skierowanych dwóch funkcjonariuszy polskiej Policji, a w okresie od 3 do 18 marca tegoż roku czterech funkcjonariuszy pełniło służbę na zorganizowanych terenach narciarskich w rejonie miejscowości Moena.

Ważnym elementem bezpieczeństwa na stokach narciarskich jest realizacji przedsięwzięć profilaktycznych. Przykładowo można wspomnieć o realizowanej przez Policję kolejnej odsłonie akcji informacyjno-edukacyjnej pod nazwą „Kręci mnie bezpieczeństwo na stoku". Celem trzeciej edycji było promowanie odpowiedzialnych postaw narciarzy i snowboardzistów, w tym upowszechnianie dekalogu międzynarodowej federacji nar-

ciarskiej FIS oraz poszerzanie wiedzy na temat odpowiedzialności prawnej związanej z naruszaniem przepisów obowiązujących na stoku.

Szanowni państwo, w minionym sezonie narciarskim Policja podejmowała również inne liczne działania prewencyjne, w tym o charakterze profilaktycznym, wśród których można wymienić np. uczestnictwo w dniach 19–20 stycznia 2019 roku w Zakopanem w obchodach Światowego Dnia Śniegu. Uczestniczyli w nim przedstawiciele Komendy Głównej Policji, Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie oraz właściwe jednostki terenowe Policji z Zakopanego. Warto podkreślić, że MSWiA w ramach środków przeznaczonych na działania wynikające chociażby z Programu ograniczania przestępczości, aspołecznych zachowań „Razem Bezpieczniej" im. Władysława Stasiaka na lata 2018–2020 też włączyło się w działania profilaktyczne. Zakupiło i przeznaczyło na potrzeby wspomnianego przedsięwzięcia 330 kasków narciarskich, które zostały rozdystrybuowane przez policjantów podczas organizowanych konkursów i spotkań profilaktycznych. W działania Policji wpisuje się również działanie Fundacji PZU, jako partnera akcji. Zakupiła ona 350 kasków dla dzieci i młodzież, a ponadto opaski odblaskowe, rzepy do nart, ogrzewacze do rąk, latarki czołowe oraz inne gadżety promujące akcję, które zostały wykorzystane podczas tych działań.

W czasie ferii zimowych policjanci służby prewencyjnej, policjanci-profilaktycy, dzielnicowi, specjaliści do spraw nieletnich prowadzili działania edukacyjne w zakresie bezpiecznych zachowań nie tylko na stoku, ale również śniegu i lodzie, odwiedzając miejsca zbiorowego wypoczynku dzieci, organizując im tam zajęcia profilaktyczno-edukacyjne, a także szkoły i placówki edukacyjne.

Wysoka Komisjo, szanowni państwo, jak wynika z informacji przekazanych m.in. przez władze samorządowe i osoby zarządzające terenami narciarskimi oraz przez turystów i mieszkańców, stała obecność policjantów na stokach narciarskich pozytywnie wpływa na utrzymanie porządku i systematyczną poprawę bezpieczeństwa na tych terenach, a także przyczynia się do wzrostu – to równie ważne – liczby osób korzystających z tej formy zimowej rekreacji. Dziękuję ślicznie. Jeśli są jakieś pytania, panie przewodniczący, służymy odpowiedzią.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO-KO):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy panowie posłowie chcą zadać pytania odnośnie do bezpieczeństwa na stokach? Bardzo proszę. Pewnie jeden z najlepszych narciarzy wśród nas – pan przewodniczący – będzie chciał zabrać głos.

Poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Nie zamierzałem. Chciałem tylko podziękować za te działania. Rozpoczęliśmy wiele lat temu porządkowanie pewnych kwestii na stokach. Dlatego co roku jesteśmy zainteresowani jak to wpływa na poziom bezpieczeństwa na stokach. Wiemy, że jest wielka liczba narciarzy polskich. Chciałem podziękować za te działania. Pamiętam naszą flagową inicjatywę – kaski, które mam nadzieję też przyczyniły się do bezpośredniej poprawy bezpieczeństwa, ale były też narzędziem do tego, aby otworzyć większą dyskusję w zakresie porządkowania pewnych kwestii dotyczących stacji narciarskich. Dziś możemy zobaczyć ten ład i skład i mamy nadzieję, że tak będzie dalej. Liczymy na to szczęście, że tragiczne wypadki będą nas omijały. Tego szczęścia narciarzom przy okazji posiedzenia naszej Komisji musimy życzyć. Chciałem podziękować.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO-KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Czy inni posłowie chcą zabrać głos? Nie słyszę zgłoszeń.

Możemy przejść do punktu drugiego – rozpatrzenia informacji ministra spraw wewnętrznych i administracji na temat funkcjonowania ustawy z dnia 20 marca 2009 r. o bezpieczeństwie imprez masowych. Przekazuję głos przedstawicielom ministerstwa. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Dariusz Minkiewicz:

Dariusz Minkiewicz – zastępca dyrektora Departamentu Porządku Publicznego MSWiA. To zagadnienie jest w zakresie merytorycznym działania tego departamentu. Panie

przewodniczący, Wysoka Komisjo, są z nami również przedstawiciele Policji bezpośrednio realizujący te zadania – w osobie pana dyrektora Sztabu Policji Komendy Głównej Policji, który na co dzień styka się z funkcjonowaniem ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, przedstawię krótką informację na temat tego jak funkcjonuje ustawa. Szanowna Komisjo, wpływ na bezpieczeństwo uczestników imprez masowych ma nie tylko wartość normatywna ustawy, ale również jej właściwe stosowanie przez wszystkie podmioty, instytucje oraz służby będące zaangażowane w zapewnienie bezpieczeństwa i porządku publicznego podczas trwania tego typu imprez. W ocenie MSWiA ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych spełnia oczekiwania w kontekście zapewnienia bezpieczeństwa uczestnikom imprez masowych, co potwierdza spadek liczby odnotowanych zdarzeń.

Jeśli Wysoka Komisja pozwoli, przytoczę kilka danych liczbowych. W trakcie 7822 przeprowadzonych w 2018 roku imprez masowych, w związku z którymi Policja prowadziła działania zabezpieczające odnotowano 974 przestępstwa – o 407 mniej niż w analogicznym okresie roku 2017, co daje spadek o prawie 30%. Ponadto w 2018 roku odnotowano 7106 wykroczeń zaistniałych podczas imprez masowych, co daje spadek o prawie 37% w porównaniu do 11 237 wykroczeń ujawnionych w 2017 roku. Wydaje się, że wsparciem tego stanowiska jest przeprowadzona przez NIK kontrola w sprawie realizacji przez samorządy zadań związanych z organizacją imprez masowych i biegów ulicznych. Warto podkreślić, że w sformułowanych rekomendacjach NIK wykazała przede wszystkim problemy ze stosowaniem przepisów ustawy i ich interpretacją przez samorządy i organizatorów imprez, nie formułując istotnych uwag dotyczących rozwiązań systemowych z zakresu prawnego działania ustawy. Tym samym skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji wnioski *de lege ferenda* mają charakter porządkowy. Należy to identyfikować z pozytywną oceną funkcjonowania ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych w tym zakresie. Oczywiście pozytywna ocena funkcjonowania ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych nie wyklucza dostosowania w przyszłości niektórych jej przepisów adekwatnie do zmieniającej się rzeczywistości czy też powstałych nowych, identyfikowanych zagrożeń. Odnosząc się do bezpieczeństwa, należy wskazać, że przestępczość w ramach imprez masowych nie ogranicza się jedynie do obiektów sportowych. Wiedzą państwo dokładnie, że imprezy masowe związane są z gromadzeniem się licznych kibiców, a następnie przejazdem, przemieszczaniem się na i z tej imprezy. Ma to wpływ na poziom bezpieczeństwa w przestrzeni publicznej dostępnej powszechnie dla mieszkańców, jak pasaże centrów handlowych, dworce kolejowe, autobusowe, hale targowe czy parkingi. W tym kontekście trzeba zwrócić uwagę na konieczność rozwijania współpracy z przewoźnikami realizującymi przejazdy uczestników imprez masowych, gdyż odnotowane są przypadki naruszeń prawa w trakcie ich przemieszczania.

Warto w tym miejscu wskazać na element działania policji związany z rozpoznawaniem czy też przygotowywaniem się do imprez i nadzoru nad tematyką bezpieczeństwa imprez masowych. Policja zabezpiecza obarczone największym ryzykiem przejazdy, w tym zorganizowanych grup kibiców. Często dzięki takiej realizacji zadań funkcjonariusze tej formacji zapobiegają grupowym konfrontacjom pseudokibiców, tzw. ustawkom. W 2017 roku odnotowano 31 konfrontacji siłowych pseudokibiców, a 197 tego typu konfrontacjom udało się skutecznie zapobiec. W 2018 roku odnotowano 30 tego typu sytuacji, a zapobieżono skutecznie 225 „ustawkom".

Mówiąc o bezpieczeństwie imprez masowych czy też zakresie funkcjonowania ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych, należy zwrócić uwagę na art. 5 tejże ustawy, gdzie zasadniczą odpowiedzialność za bezpieczeństwo imprezy masowej w miejscu i czasie jej trwania ponosi organizator. Jednocześnie, oczywiście w zakresie przewidzianym w innych przepisach, za poszczególne elementy zabezpieczenia danej imprezy odpowiada również Policja, Państwowa Straż Pożarna, służba zdrowia, a także organy władzy samorządowej – wójt, burmistrz, prezydent i wojewoda. Zakres odpowiedzialności organizatora imprezy masowej dotyczy konieczności spełnienia szeregu warunków bezpieczeństwa, m.in. w zakresie zapewnienia właściwych warunków technicznych obiektów, ochrony porządku publicznego w trakcie trwania imprezy. W tym miejscu chcę zaznaczyć, że doświadczenia z ostatnich lat w zakresie zabezpieczenia imprez maso-

wych wskazują na skuteczność stosowania modelu tzw. zintegrowanego podejścia, czyli ciągłej współpracy organizatorów imprez, Policji oraz przedstawicieli administracji – zarówno centralnej, terenowej, jak i samorządowej. Jednym z efektów tej strategii jest dostrzegalne systematyczne podnoszenie jakości pracy organizatorów imprez masowych. Zintegrowanie wybrzmiewa również w kontekście wprowadzonych w ustawie o bezpieczeństwie imprez masowych wojewódzkich zespołów interdyscyplinarnych do spraw bezpieczeństwa imprez masowych.

Szanowna Komisjo, reasumując, chciałbym ponownie zwrócić uwagę na dane statystyczne przekazane przez MSWiA na potrzeby prac niniejszej Komisji. Liczba wykroczeń oraz przestępstw systematycznie spada. Dobra praca służb, w szczególności Policji oraz innych podmiotów zaangażowanych w zapewnienie bezpieczeństwa tego typu imprezom w ocenie MSWiA przynosi rezultaty. Dziękuję ślicznie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO-KO):

Dziękuję. Czy jeszcze ktoś z przedstawicieli Policji lub ministerstwa chciałby zabrać głos?

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Dariusz Minkiewicz:

Jeśli będą pytania, będziemy odpowiadali na bieżąco.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO-KO):

Dziękuję. Cieszy, że statystyki pokazują, iż incydentów jest coraz mniej, choć rzeczywiście kwestie „ustawek” są bulwersujące. Widzimy obrazki, że nagle zablokowana jest autostrada i panowie biegają z niebezpiecznymi narzędziami i inni dookoła muszą na to patrzeć. To sprawy, nad którymi trzeba mocno pracować, aby do takich sytuacji w ogóle nie dochodziło. Udało się mniej więcej 190 powstrzymać, a 30 się odbyło.

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Dariusz Minkiewicz:

225 udało się powstrzymać.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO-KO):

A jeśli chodzi o te, do których doszło, proszę mi powiedzieć, czy pewne grupy kibicowskie są ich częstszym uczestnikiem, czy to zbieg okoliczności? Czy z tych statystyk możemy wyciągnąć jakiś wniosek co do regionów Polski, tudzież barw klubowych?

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Dariusz Minkiewicz:

Panie przewodniczący, działania jeśli chodzi o zabezpieczenie imprez masowych, w tym rozpoznanie środowiska pseudokibiców są w szczególnym zainteresowaniu kierownictwa polskiej Policji. Dedykowane temu są siły specjalne – jednostki na poziomie Centralnego Biura Śledczego. Wyodrębnione wydziały zajmują się tą problematyką. Identyfikacja jest realizacją działań policji w zakresie zatrzymywania i rozbijania zorganizowanych grup. Wydaje się, że stadiony są obecnie bezpiecznym miejscem, gdzie można przyjść i przeżywać z rodziną sportowe emocje. Ten fakt spadku liczby przestępstw to pochodna działań policji, rozpoznania pseudokibiców i środków przeciwdziałania tego typu zjawiskom.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO-KO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z panów posłów chciałby zabrać głos? Wybitny reprezentant, legenda polskiej piłki nożnej – pan poseł Kosecki. Bardzo proszę.

Poseł Roman Kosecki (PO-KO):

Mam pytanie. Minister Zieliński rok temu mówił, że powstała jakaś grupa, która miała ocenić ustawę i wprowadzić jakieś zmiany, bo takowe były potrzebne. Do dnia dzisiejszego nie poznaliśmy efektów pracy tej grupy. Chciałbym dowiedzieć się, czy ta grupa istnieje i potrzebne są zmiany w ustawie, czy raczej wszystko jest OK i funkcjonuje jak należy? Oczywiście swoje zdanie wyrażę i powiem, że akcje przeciwko bandytom, którzy mieszają się w grupy kibicowskie – ostatnio było to nagłośnione w mediach – pokazują, że są podejmowane działania. To nie jest łatwe. Dobrze nam się mówi – rozszyfrować te grupy. Ostatnio oglądałem program w telewizji – „Przykrywkowcy”. Wiem, jak ciężko jest wejść w takie grupy i je rozpracowywać. Mam pełen szacunek dla Policji i ludzi, którzy tym się zajmują. Wymaga to wiele pracy, by rozbijać pewne grupy i w efekcie doprowadzić przed wymiar sprawiedliwości. Adam może przedstawi ocenę, bo był na tym

meczu, ja nie mogłem być, ale co roku jest podobna sytuacja na finale Pucharu Polski – strzelaniny na Stadionie Narodowym. Czy nie może to być tak, że jak gra reprezentacja Polski – cicho i spokojnie? Rozumiem, że to klubowe rozgrywki i przyjeżdżają absztyfikanci, którzy mieszają się z kibicami i są tam tylko, aby narozrabiać. Myślę, że Adam o tym opowie, bo stał w kolejce na stadion. Była cała procedura, PZPN wydał oświadczenie dotyczące wpuszczania ludzi. Większość kompletnie jest niezainteresowana oprawami i nie mogli z dziećmi wejść na mecz. Wchodzili po pierwszej połowie. Uważam, że to skandal. Sprzedaje się bilety, otwiera się jedną bramę i na koniec wpuszcza 3–4 tys. ludzi bez jakiejkolwiek kontroli. Można wnieść wszystko. Czekam, kiedy wniosą czołg i skręcą go na trybunach, bo każdy wniesie część. Za chwilę będziemy mieli na trybunach czołg, który będzie strzelał do zegara na narodowym. To mnie przeraża. Tysiące ludzi przechodzi przez kontrolę, a później wpuszcza się 3–4 tysiące bez i następnie mamy takie, a nie inne efekty.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO-KO):

Dziękuję. Pan poseł Adam Korol – bardzo proszę.

Poseł Adam Korol (PO-KO):

Panie przewodniczący, szanowni goście, jestem rzadko gościem na stadionach piłkarskich, częściej pewnie w Gdańsku, a w Warszawie bardzo rzadko. W tym roku postanowiłem wspólnie z rodziną zobaczyć grę Lechii w Pucharze Polski. Kupiłem bilety i poszedłem z kibicami Lechii. Myślę, że te 10 tys. biletów nie sprzedano pseudokibicom, ale kibicom. Pewnie część z nich była pseudokibicami. Przyjechałem o 14.30 na stadion – półtorej godziny przed rozpoczęciem meczu. Otwarta była jedna brama. Ludzi było bardzo wielu. Czas do meczu upłynął bardzo szybko, a tłum się nie zmieniał. Co jakiś czas brama była zamykana i tłum ciągle narastał. Frustracja wśród oczekujących również. Słyszeliśmy, że jest bardzo szczegółowa kontrola, której niektórzy nie chcieli się poddać. Rozumiem to. Wiele razy mówiłem, że jestem przeciwnikiem jakichkolwiek rac, opraw. To nie służy widowisku. Zaczął się mecz, minęła pierwsza połowa, a tłum nie zmalał. Stałem z rodziną, ze znajomymi, byliśmy z dziećmi. Przechodził koło nas kibic Jagiellonii w szaliku. Podbiegli do niego pseudokibice i zaczęli go bić. Policja stała, były jej tłumy. Nikt się nie ruszył. Byłem w szoku. Żaden z policjantów nie interweniował. Pobili koło nas gościa. Byłem w szoku. Nigdy nie widziałem tyle policji. Nie chodzę na takie widowiska, może pod Sejmem czasem tyle jest. Ogromnie byłem zdziwiony, że żaden policjant na to nie zareagował. Pobili gościa, zabrali mu szalik, dali mu kopa w tyłek i miał sobie iść. Mój syn był tym przerażony, chłopak piętnastoletni był świadkiem takiego zdarzenia. Ta bierność policji, przy tym, że jest lepiej, bo łapiecie coraz więcej przestępców stadionowych – jak powiedział Roman – zapisuje się na ogromny minus. Mam pytanie do organizatorów: Czy nie trzeba było otworzyć 2–3 bram? Przy tak wzmożonej kontroli nie chodzi mi o otwarcie trzech bram, aby wpuścić wszystkich kibiców Lechii bez żadnej kontroli. Zrobić taką samą, ale nie na jednej bramie, tylko na trzech. Przepustowość byłaby o wiele większa. Podchodzili do nas kibice, którzy przyjechali z małymi dziećmi. Trwała pierwsza połowa i stali w tym samym miejscu, co my. Wziąłem w końcu taksówkę i pojechałem do hotelu – tam obejrzałem drugą połowę. To było zupełnie bez sensu, ale tak się stało. Ile można czekać na łaskę, aż ktoś nas wreszcie wpuści lub nie. Uważam to za duże nieporozumienie – tak to można nazwać najdelikatniej. Generalnie prosiłbym, aby w przyszłości rozważyć inne scenariusze. Wiem, że kibice Jagiellonii weszli chyba 3–4 bramami. Jak państwo, którzy oglądali ten mecz mogli zobaczyć, trybuna Jagiellonii była cała zapełniona, a Lechii pusta. Duży niesmak. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO-KO):

Dziękuję. Myślę, że warto…

Poseł Roman Kosecki (PO-KO):

Panie przewodniczący, jeszcze jedno zdanie. Mówiliśmy o wpuszczeniu ludzi na sam koniec. Pamiętajmy, że na meczu jest wielu oficjeli, w tym Prezydent RP. To skandal, że takie rzeczy mają miejsce.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO-KO):

Dziękuję. Myślę, że to ważny temat. Finał Pucharu Polski powinien być wizytówką – biorąc pod uwagę prestiż miejsca. Race odpalane są w ogromnych ilościach – to święto rac, raz do roku. Boje się, kiedy dojdzie do jakiejś tragedii. Doszły do nas jeszcze inne informacje. Cieszymy się z wyników naszej kadry w meczu z Izraelem. Wszystko odbyło się jak należy. Słyszeliśmy, że niedobrze działo się w Macedonii. Było wiele zatrzymań i doszło do bijatyk między polskimi kibicami. Nie wiem, czy „ustawki" przeniosły się do Macedonii? Nasza drużyna narodowa jest dobrem ogólnopolskim. Naszym obowiązkiem jest, aby po dobrych wynikach pozostawiać dobre wspomnienia po polskich kibicach. Mam pytanie: Czy nasze grupy jechały z eskortą, czy Policja zrobiła rozpoznanie, czy mają państwo jakieś informacje szczegółowe dotyczące tamtych incydentów? Ewentualnie wtedy podejmiemy działania w aspekcie kolejnych spotkań, które przed nami jesienią. Bardzo proszę o odpowiedź. Głos chciał jeszcze zabrać pan poseł Moskal. Proszę bardzo.

Poseł Kazimierz Moskal (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, cieszymy się z jednej strony, że pewne działania przynoszą wymierny efekt, ale z drugiej strony sygnały, które się tu pojawiają są bardzo niepokojące. To, że statystycznie zmniejsza się liczba przestępstw i wykroczeń cieszy. Chcielibyśmy, aby była jak najmniejsza lub aby w ogóle tego nie było. Z niepokojem patrzymy na to, jeśli bierne działania policji spowodowały, że doszły do takich incydentów, które mogli obserwować kibice. To karygodne i nieprawdopodobne. Oczekuję wyciągnięcia pewnych konsekwencji w stosunku do policjantów, którzy to widzieli i nie reagowali.

Druga kwestia – o ile pan dyrektor ma wiedzę – jak geograficznie kształtuje się liczba przestępstw czy wykroczeń w przypadku imprez masowych? Na jakich terenach najczęściej dochodzi do przestępstw i wykroczeń? Kolejne pytanie – które kluby się bardzo nie lubią? Nie mówię o kibicach, ale o przestępcach, którzy uczestniczą w różnych rozgrywkach i dochodzi do niebezpiecznych sytuacji. Na ile macie w tym rozeznanie? Chodzi o walkę między pseudokibicami i na ile skutecznie udaje się to eliminować? Prawdopodobnie, jeśli był to kibic Jagiellonii, padł ofiarą człowieka, który tej drużyny nie lubi. Doszło do niepożądanej sytuacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO-KO):

Bardzo dziękuję. Są pytania do przedstawicieli Policji i PZPN. Proszę, aby przedstawiciel PZPN odniósł się do kwestii dotyczących organizacji i przebiegu meczu Pucharu Polski.

Krajowy koordynator do spraw współpracy z kibicami Polskiego Związku Piłki Nożnej Dariusz Łapiński:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, jeśli chodzi o finał Pucharu Polski dla kibiców Lechii Gdańsk dedykowana była brama nr 10. Kibice Lechii nie mogli wejść żadną inną bramą. Ogółem były 4 bramy otwarte dla publiczności i każda trybuna miała dedykowaną jedną. Rzeczywiście, doszło do opóźnienia we wchodzeniu kibiców Lechii na sektor. To opóźnienie może być wytłumaczone tym, że przez godzinę kibice odmawiali wejścia i poddania się szczegółowej kontroli. Decyzję o szczegółowej kontroli podjęliśmy po ubiegłorocznym finale Pucharu Polski, gdy doszło do incydentów z użyciem pirotechniki. Chcieliśmy tego uniknąć w tym roku i zminimalizować ryzyko. Dlatego została podjęta decyzja o dość szczegółowej kontroli. To oczywiście trwało. Ludzie byli z tego niezadowoleni, szczególnie ci, którzy nie mieli powodów do obaw przed taką kontrolą. Niestety to godzinne zastopowanie wchodzenia przez kibiców Lechii objęło pierwszą połowę, którą kibice przegapili.

Z naszej strony można powiedzieć, że jeśli organizuje się finał Pucharu Polski, ma się taki suwak, gdzie po jednej stronie jest kompletny brak kontroli – hulaj dusza, piekła nie ma – a z drugiej kontrola absolutna. Trzeba podjąć decyzję, gdzie ten suwak ustawiamy. Naszym zdaniem ustawiony był bardzo mocno w kierunku zabezpieczenia tego meczu i kontroli na bramkach. Za każdym razem wyciągamy wnioski. Może za rok będziemy mądrzejsi. Doszło do takiej sytuacji i jest nam wszystkim bardzo przykro. Chcieliśmy, aby to było święto również dla kibiców Lechii, a wielu z nich pierwszej połowy nie obejrzało.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO-KO):

Dziękuję. Mam nadzieję, że w przyszłym roku, gdy będzie kolejny finał, PZPN wyciągnie z tego wnioski. Zdaję sobie sprawę, że pewne grupy nie chcą być rewidowane. Gdy ktoś nie chce, to wiemy – dlaczego. Czy nie powinna być np. jakaś brama rodzinna? Zdaję sobie sprawę, że są dwa kotły, które powinny być oddzielone, ale pozostali kibice nie muszą być tym objęci. Finał organizowany jest na narodowym i powinniśmy coraz bardziej to cywilizować. Po takich informacjach kto w przyszłym roku przyjedzie, jeśli Lechia Gdańsk jeszcze raz zagra w finale? Czy osoby, które przegapiły pierwszą połowę, nie ze swojej winy, otrzymały zwrot kosztów za bilety? Pan poseł Korol chciał uzupełnić swoje pytanie.

Poseł Adam Korol (PO-KO):

Czy ci, którzy nie chcieli poddać się kontroli blokowali tę bramę? Z tyłu nie było za bardzo tego widać. Na 10 tys. kibiców, którzy tam przyszli, chyba nie 10 tys. nie chciało się poddać kontroli, tylko pewnie jakaś niewielka liczba. Czy nie warto było otworzyć dwóch bram i szczegółowo kontrolować? Na pewno to przyspieszyłoby wejście kibiców na trybuny.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO-KO):

Dziękuję. Poproszę o odpowiedź przedstawiciela PZPN, a następnie Policji.

Krajowy koordynator do spraw współpracy z kibicami PZPN Dariusz Łapiński:

Mam wrażenie, że gdybyśmy nie przeprowadzali kontroli w ten sposób, w jaki była przeprowadzana, dziś tłumaczyłbym się z pirotechniki na tym meczu. Co by nie zrobić, zawsze jest źle. Wydaje mi się, że lepiej się tłumaczyć z tego, że były opóźnienia we wpuszczaniu, niż z tego, że doszło do tragedii na trybunie. Będziemy próbowali usprawnić wejście w przyszłym roku. Nie ma absolutnie takiej możliwości, aby z tego tłumu 10 tys. kibiców Lechii poprosić tych, którzy mają pirotechnikę do jednego wejścia, a rodziny z dziećmi do drugiego. Tak się nie da. Mamy 20 tys. osób na dwóch trybunach dopingowych do szczegółowego skontrolowania i od tego nie uciekniemy, chyba że poluźnimy kontrolę, ale to natychmiast odbija się na ilości środków pirotechnicznych wnoszonych na mecz.

Odnosząc się do pytania o zwrot kosztów, tak, została podjęta decyzja, że zwrotu kosztów nie będzie.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO-KO):

OK. Czy teraz, panie pośle, chce zabrać pan głos, czy po wypowiedzi Policji? Bardzo proszę przedstawicieli Policji i ewentualnie MSWiA, a następnie zachęcam do dalszej dyskusji.

Zastępca dyrektora Głównego Sztabu Policji w Komendzie Głównej Policji Dariusz Dymiński:

Inspektor Dariusz Dymiński – zastępca dyrektora Głównego Sztabu Policji. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, padło kilka pytań. Postaram się odpowiedzieć na wszystkie. Zacznę od sytuacji najtrudniejszej dla Policji. Nie znam tego smutnego epizodu z pobiciem kibica Jagiellonii i braku reakcji Policji. Zbadamy to i przedstawimy pisemną informację, jeśli jest taka wola. Jeśli faktycznie tak się wydarzyło, pozostaje mi tylko wyrazić ubolewanie i wstydzić się za tych policjantów, którzy nie podjęli interwencji, o ile tak było.

Pan poseł pytał o geografię chuligaństwa w Polsce. To nie jest sprawa, która jest Policji nieznana. W każdej komendzie wojewódzkiej Policji pracują grupy rozpoznania pseudokibiców, wydziały do zwalczania przestępczości pseudokibiców. To nie jest takie proste rozłożenie. Oczywiście, jeśli chodzi o geografię, dysponujemy szczegółową liczbą przestępstw i wykroczeń w poszczególnych garnizonach, w związku z danymi z komend wojewódzkich Policji. Warunkowane jest to liczbą kibiców i klubów piłkarskich. Nie możemy porównywać wprost województwa śląskiego, gdzie mamy ponad 500 klubów piłkarskich różnego szczebla rozgrywek, do województw, gdzie zainteresowanie piłką nożną jest niższe – chociażby zachodniopomorskiego, gdzie klubów piłkarskich jest zdecydowanie mniej, czy wielkopolskiego, gdzie dominuje Lech Poznań, czy rejonu KGP, gdzie domi-

nuje Legia Warszawa. Dane liczbowe dotyczące przestępstw w regionach poszczególnych garnizonów można znaleźć na stronach internetowych, gdzie są dostępne. Przekażemy pisemną informację w tym zakresie na ręce pana przewodniczącego.

Odpowiadając na pytanie dotyczące meczu w Macedonii, współpraca międzynarodowa odbyła się na bardzo określonych zasadach rezolucji Rady Europy. Współpracujemy w oparciu o tzw. green book. Państwo organizujące mecz – federacja wraz z siłami policyjnymi czy ministerstwa odpowiedzialnego za sprawy wewnętrzne organizuje tę współpracę. Mieliśmy kontakt roboczy z kolegami z Macedonii. Nie otrzymaliśmy niestety oficjalnego zaproszenia do towarzyszenia polskiej reprezentacji i kibicom na tym meczu. To sytuacja dość wyjątkowa, bo mamy od lat funkcjonującą grupę spottersów, którzy jeżdżą na te mecze w liczbach stosownych do zagrożeń. Byliśmy w bardzo bliskim kontakcie z kolegami z PZPN i doskonale zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że nasi policjanci są potrzebni na tym meczu. Niefrasobliwością wykazała się policja macedońska, która takiego oficjalnego zaproszenia niestety nie wystosowała. Sięgając pamięcią, a od kilku lat zajmuję się bezpieczeństwem meczów piłki nożnej, to odosobniony przypadek, gdy Macedończycy nie zaprosili polskich policjantów. Mam nadzieję, że taka sytuacja się nie powtórzy. Wyjazd naszych policjantów bez zaproszenia w relacjach międzynarodowych byłby niewłaściwy. Nie ma takiego zwyczaju i nie było takiej woli po stronie macedońskiej. W tych okolicznościach był bezzasadny. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO-KO):

Dziękuję. Chciałem zapytać, czy ze strony polskiej Policji wystosowana była informacja dla strony macedońskiej, że biorąc pod uwagę dostępne informacje nasze służby powinny być obecne? Należy oczekiwać zaproszenia, ale wiadomo że państwo mają dokładne rozpoznanie i wiedzą, czego można się spodziewać. Czy Macedonia od was taką informację otrzymała, czy nie?

Zastępca dyrektora GSP w KGP Dariusz Dymiński:

Oczywiście, otrzymali taką informację. Była wymiana e-maili. Zrobiliśmy rozpoznanie środków transportu. Mieliśmy wytypowanych trzech policjantów, którzy czekali w blokach startowych. To doświadczeni policjanci, którzy jeździli na takie trudne, międzynarodowe mecze, za granicę. Nie było woli ze strony Macedonii, stąd brak naszej reakcji.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO-KO):

To cenna informacja. Myślę, że musimy wyciągać wnioski, szczególnie w przypadku okolicznych wyjazdów, które będą miały miejsce. Czy pan poseł Kosecki jeszcze się zgłaszał? Bardzo proszę. Jako następny wypowie się pan poseł Korol.

Poseł Roman Kosecki (PO-KO):

Chciałem tylko zapytać o tę grupę: Czy są jakieś prace, czy już ich zaniechano, czy planuje się zmiany w ustawie, czy możemy się czegoś dowiedzieć na ten temat?

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO-KO):

Jeszcze pan poseł Korol, bardzo proszę.

Poseł Adam Korol (PO-KO):

Panie inspektorze, powiedział pan „jeśli takie zdarzenie miało miejsce". Miało. Na potrzeby Komisji nie wymyśliłem sobie czegoś takiego, aby oczerniać Policję. To zupełnie bez sensu. Ta osoba później podeszła do policjantów. Może nie chciała złożyć zażalenia. Nie wiem. Rozmawiał później z policjantami. Trochę przeraziła mnie ta bierność. Kibice są mocni, jak są w grupie. On szedł sam i został zaatakowany przez dwóch czy trzech. Policjanci to dokładnie widzieli, skoro ja widziałem, gdy stałem koło policjantów. Nikt nie zareagował. Tylko o to mi chodzi. Nie był tak pobity, że nie mógł chodzić, ale został ewidentnie zaatakowany. Nie bronię go, bo też mógł pomyśleć, że idąc z szalikiem Jagiellonii wśród kibiców Lechii może czuć się niekomfortowo, ale skoro jest tyle policji, to stwierdził, że nic mu się nie powinno stać. Może to była prowokacja tego gościa. Tego nie wiem. Uważam, że policja powinna w jakikolwiek sposób zareagować.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO-KO):

Dziękuję bardzo. Myślę, że to temat na indywidualną rozmowę, aby tę sprawę dokładnie wyjaśnić, bo to bulwersujące. Czy panowie jeszcze chcą zabrać głos?

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Dariusz Minkiewicz:

Niewątpliwie ta sytuacja jest bulwersująca i wymaga jednoznacznego i pilnego wyjaśnienia. Podjęcie takich czynności deklaruję. Zostaną podjęte z poziomu MSWiA. To, co powiedział pan poseł jednoznacznie wskazuje, że zdarzenie miało podłoże rozboju – został zabrany szalik. Nie ma więc charakteru prywatno-skargowego, tylko jest to typowo przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego.

Odnosząc się do pytań pana posła Koseckiego, taki zespół pracuje ciągle i permanentnie. Dlaczego tak mówię? To nie jest zespół ekspercki, który składa się tylko z przedstawicieli MSWiA. W pracach zespołu biorą udział przedstawiciele MSWiA, Policji, PZPN, Ekstraklasy, Ministerstwa Sprawiedliwości i Ministerstwa Sportu i Turystyki. Wypracowanie pewnych założeń związane jest z zaproponowaniem takich rozwiązań, które mają służyć bezpieczeństwu. Z drugiej strony to muszą być założenia, które w sposób istotny nie będą ograniczały możliwości organizatora do prowadzenia imprez masowych. To element do dyskusji. Wiele pomysłów padło i nadal się pojawia. Dalsze czynności wykonywane w ramach grupy eksperckiej będą analizą trzech wniosków NIK skierowanych do ministra spraw wewnętrznych i administracji. Wymagają one przeanalizowania i odniesienia się do nich. Są pewne obszary, które należy analizować i zmiany, które należy wprowadzać. Ciężko odnieść się mi do tego jaki będzie urobek i kierunek prac tego zespołu i kiedy zakończy pracę. To wspólna praca wielu podmiotów, które odpowiadały za bezpieczeństwo uczestników imprez masowych. Jeśli taka odpowiedź wystarczy panu posłowi, to wszystko.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO-KO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze ostatni głos pana posła Koseckiego i pan przewodniczący Raś.

Poseł Roman Kosecki (PO-KO):

Chciałem pochwalić PZPN za organizację ostatniego meczu z Izraelem. Sam byłem poddany szczegółowej kontroli. Przebiegło to bardzo sprawnie. Okazuje się, że prawie 58 tys. ludzi weszło i zachowywało się normalnie, nie było żadnych rac. Można więc to zrobić. Rozumiem, że grupy kibicowskie organizują się na mecze Pucharu Polski. Ranga tych zawodów została podniesiona na najwyższy poziom. To fajne mecze i coś trzeba zrobić z wpuszczaniem kibiców i oddzielaniem tych, którzy nie chcą się poddać kontroli. Widać, że można – patrząc na mecz reprezentacji Polski. To fajne, bardzo dobrze zorganizowane spotkania.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO-KO):

Dziękuję. Niech to będzie dobry przykład, który oby przeszedł też na stadiony i mecze klubowe. Jeszcze głos zabrać chciał pan poseł Korol.

Poseł Adam Korol (PO-KO):

Ostatnie zdanie – nie poddaję się, Lechia jest w superpucharze, więc spróbuję wejść na następny mecz. Może wybiorę trybunę rodzinną, pewnie wtedy szybciej wejdę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO-KO):

Dziękujemy za tę deklarację. Oby bezpiecznie. Pan przewodniczący Raś, proszę bardzo.

Poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Chcę tylko powiedzieć, że pewne zmiany w ustawie o bezpieczeństwie imprez masowych zostały zaproponowane przez mój klub parlamentarny. Złożyliśmy je rok temu do laski marszałkowskiej. Myślę, że propozycja obejmująca recydywę i nowe instytucje wynikające z ostatnich zdarzeń są znane. Jesteśmy otwarci na rozmowy. Nie chcemy burzyć tego, co dobrze działa. Trzeba iść za tymi niedobrymi znakami czasu.

Chciałem zapowiedzieć, że musimy odbyć w czerwcu posiedzenie w sprawie wykonania budżetu państwa za 2018 rok. W związku z tym, że nie ma w czerwcu już posiedzenia Sejmu, zwołam posiedzenie na najbliższy wtorek – za tydzień – na godzinę 12.00 w dniu 18 czerwca. To ważna Komisja. Bardzo proszę państwa o frekwencję. Proszę to już teraz

zapisać. To będzie posiedzenie w sprawie wykonania budżetu państwa za 2018 rok. Koreferentów zaproponuję tradycyjnie. Mam nadzieję, że zgodzą się państwo na pracę wedle starych, sprawdzonych propozycji.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO-KO):

Bardzo dziękuję. To był ostatni głos. Bardzo dziękuję przedstawicielom PZPN, ministerstwa, Policji, panom posłom. Zamykam posiedzenie Komisji.